

Wraca bezkarność plus

30 listopada 2022

We wtorek posłowie PiS złożyli kolejny projekt ustawy o zaniechaniu ścigania za niektóre czyny związane z organizacją tzw. wyborów kopertowych. To drugie podejście partii rządzącej do skandalicznego projektu, prześmiewczo określonego przez komentatorów mianem „bezkarność plus”.

Na początku listopada Sejm miał zająć się projektem posłów PiS ws. legalności przekazania przez władze samorządowe danych wyborców Poczcie Polskiej przed wyborami prezydenckimi zarządzonymi na 10 maja 2020 r. Pod wpływem powszechnej krytyki marszałek Sejmu Elżbieta Witek podjęła decyzję o skreśleniu go z porządku obrad.

Głównym założeniem pierwotnego projektu było uniemożliwienie skazywania samorządowców, którzy przekazując dane wyborców działali bez podstawy prawnej, zatem w oczywisty sposób łamali prawo. Wobec takich samorządowców składane były zawiadomienia do prokuratur. W marcu 2022 roku zapadł pierwszy wyrok skazujący w jednej z rozpoczętych w tej kwestii spraw. Sąd Rejonowy w Wągrowcu uznał, że wójt gminy Wapno przekroczył uprawnienia i działał bez podstawy prawnej, przekazując dane wyborców.

Wcześniej Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał, iż decyzja premiera Morawickiego z kwietnia 2020 roku, zobowiązująca Poczta Polską do przygotowania w maju wyborów prezydenckich w trybie korespondencyjnym, rażąco naruszyła prawo. Ten sam sąd stwierdził też, że ówczesny minister cyfryzacji Marek Zagórski nie miał prawa podjąć decyzji o przekazaniu Poczcie Polskiej danych z bazy PESEL Polaków. Do podobnych wniosków doszli kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli. W wystąpieniu pokontrolnym z maja 2021 r. NIK stwierdziła, że organizacja wyborów z maja 2020 r. odbyła się bezprawnie, a instytucje zaangażowane w te „wybory”

wielokrotnie złamały prawo.

Najnowszy projekt „ustawy o zaniechaniu ścigania za niektóre czyny związane z organizacją wyborów prezydenckich, zarządzonych na 10 maja 2020 roku”, zakłada, że nie wszczyna się postępowania, a wszczęte postępowania „o czyn popełniony w czasie obowiązywania stanu epidemii”, polegający na przekazaniu operatorowi pocztowemu spisu wyborców w związku z zarządzonymi wyborami na urząd prezydenta, umarza.

Inny zapis projektu ustawy stanowi, iż orzeczone prawomocnie środki karne, środki kompensacyjne oraz środki związane z poddaniem sprawcy próbie, niewykonane w całości lub w części, nie podlegają wykonaniu. Nie podlegają również wykonaniu orzeczone prawomocnie nieuiszczone w całości lub w części koszty postępowania. „Skazania za te czyny ulegają zatarciu z mocy prawa, a wpis o skazaniu i warunkowym umorzeniu postępowania o te czyny usuwa się z Krajowego Rejestru Karnego” – czytamy w projekcie. W projekcie zapisano ponadto, że koszty i opłaty związane z wykonaniem tej ustawy ponosi Skarb Państwa.

Mamy zatem do czynienia z kolejną beczelną próbą uniknięcia odpowiedzialności za ostentacyjne łamanie prawa, którego dopuścił się premier RP Mateusz Morawiecki oraz najwyżsi urzędnicy państwowi, a z ich podjudzenia liczni samorządowcy. Jak widzimy członkowie partii o nazwie, nomen omen „Prawo i Sprawiedliwość”, nie wahają się demolować polski system prawny w nadziei uniknięcia odpowiedzialności za oczywiste i ostentacyjne łamanie prawa. Pozostaje liczyć, że ta oczywista hucpa odbije się negatywnie na sondażach partii rządzącej i przyspieszy odsunięcie jej od władzy.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: MyslPolska.info